

Tragedia i ofiary – wybaczenie i pojednanie

Samolot, przewożący na uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej 96 osób, w tym prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego z małżonką Marią, posłów, senatorów z wszystkich polskich partii politycznych, dowódców Sił Zbrojnych RP, przedstawicieli Rodzin Katyńskich i innych organizacji oraz członków ochrony i obsługi samolotu, rozbił się na lotnisku w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 o godzinie 10:56 (czasu rosyjskiego). Katastrofy nikt nie przeżył. Od 10 kwietnia do 18 kwietnia 2010 w na terenie Rzeczypospolitej Polskiej obowiązywała żałoba narodowa. Żałoby ogłoszono też w innych państwach, w tym w Rosji. Mieszkańcy Polski i całego świata nieprzerwanie oddawali hołd zmarłej parze prezydenckiej i wszystkim ofiarom katastrofy. W Warszawie najwięcej zniczy i kwiatów pojawiło się przed bramą Pałacu Prezydenckiego oraz na Placu Piłsudskiego. W wielu mieszkańców Polski wywiesiło na swych

domach flagę państwową wraz z k i r e m . Główne uroczystości żałobne w intencji ofiar katastrofy w Smoleńsku odbyły się 17 kwietnia w Warszawie. Natomiast pogrzeb pary prezydenckiej odbył się 18.04 w Krakowie, a ciała złożono na Wawelu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, w przedśionku krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podczas homilii w Bazylice Mariackiej w Krakowie w czasie pogrzebu Lecha i Marii Kaczyńskich kardynał Stanisław Dziwisz zwrócił się do prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa: „70 lat temu Katyń oddalił dwa narody, a ukrywanie prawdy o niewinnie przelanej krwi nie pozwalało zbliżyć się bolesnym ranom. Tragedia sprzed



Kwiaty przy budynku konsulatu polskiego jako znak współczucia naszych rodaków.

ośmiu dni wyzwoliła wiele pokładów dobra, tkwiących w osobach i narodach, współczucie i pomoc, jakich doświadczyliśmy w tych dniach od braci Rosjan, ożywia nadzieję na zbliżenie i pojednanie naszych dwóch słowiańskich narodów - te słowa kieruję do pana prezydenta Rosji. Oto zadanie dla naszego pokolenia - podejmijmy je wielkodusznie, proszę o to również zmarły prezydent w przemówieniu, którego już nie wygłosił w Katyniu. Powiedział w tym przygotowanym przemówieniu „Drogą, która zbliża nasze narody powinniśmy iść dalej

nie zatrzymując się na niej, ani nie cofając”.

W czasie żałoby wszyscy Polacy w kraju i zagranicą doświadczyli wielu wyrazów współczucia i prawdziwie ludzkiego zachowania ze strony Rosjan. To może być początek drogi nowego otwarcia w naszych wzajemnych stosunkach. Cały świat to widzi i podziwia. Już 2 dni po katastrofie Roger Cohen napisał w *The New York Times*: „Polska może zawstydzić każdy naród, który uważa, że pokój i pojednanie nie są możliwe. Może zawstydzić każde państwo, które uważa, że trzeba poświęcać kolejne pokolenia, by mścić zaszłości z historii. (...) Więc nie mówcie mi, że nie można pokonać tragicznej historii. (...) Nie mówcie, że kłamstwo zawsze zwycięży. Spytajcie Polaków. Oni znają odpowiedź.” Tak, odpowiedź na tę katastrofę jest wspólna w Polsce i w Rosji: *Niech nasze narody pojedną się nad grobami ofiar!*

ms

KALININGRAD SMUCI SIĘ RAZEM CAŁĄ POLSKĄ

Spontanicznym odruchem serc nasi rodacy, mieszkańcy Kaliningradu zareagowali na tragiczną wieść o strasnej katastrofie pod Smoleńskiem samolotu polskiej delegacji państwowej, która 10 kwietnia zmierzała na uroczystości żałobne do miejsca pamięci pomordowanych w Katyniu. Przez wiele dni składano przy ogrodzeniu Konsulatu Generalnego RP świeże kwiaty, najczęściej czerwone i białe goździki lub róże, było mnóstwo zapalonych zniczy.

W Kościele p.w. św. Wojciecha-Adalberta odbyło się żałobne nabożeństwo, na którym zgromadzili się parafianie, członkowie miejscowej Wspólnoty Polskiej. Razem ze wszystkimi modlili się za dusze ofiar tragedii też pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie z Konsulem Generalnym Markiem Gołkowskim.

„Nie rozumiemy Panie Boże, dlaczego tak się stało, ale ufamy Tobie” – tak zakończył swoje kazanie ksiądz proboszcz Jerzy Steckiewicz.



Pracownicy konsulatu polskiego na nabożeństwie żałobnym.



(ze str. 1)

KALININGRAD SMUCI SIĘ RAZEM CAŁĄ POLSKĄ

Po zakończeniu nabożeństwa Konsul Marek Gołkowski podziękował mieszkańcom naszego miasta za wyrazy współczucia w nieszczęściu, które spotkało naród polski.

W imieniu Kaliningradzkiej Diecezji Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i wszystkich prawosławnych wiernych szczere słowa bólu i smutku polskiemu narodowi wypowiedział proboszcz cerkwi Opieki Przenaj-



Ksiądz proboszcz Jerzy Steckiewicz wygłasza kazanie.

zono liturgię z modlitwą żałobną przy krzyżu św. Adalberta.

We wszystkich prawosławnych świątyniach miasta nad Pregolą odbyły się nabożeństwa żałobne. W obwodzie kaliningradzkim również jak w całej Rosji 12 kwietnia na znak żałoby na budynkach instytucji państwowych były opuszczone trójkolorowe rosyjskie flagi.

Redakcja
foto red.



Przemawia Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Marek Gołkowski.

świętszej Bogurodzicy Protojerej Wadim Nietkaczew. Na prośbę Biskupa Bałtyckiego Serafina kapłan Katedry Chrystusa Zbawiciela ksiądz prawosławny Roman Warłamow na specjalnym miejscu obok ołtarza złożył bukiet czerwonych róż.

Z ramienia Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie kondolencje Polsce i narodowi polskiemu złożyła prezes Wspólnoty Helena Rogaczykowa.

Msza żałobna odbyła się również w sobotę 17 kwietnia, kiedy w Polsce odbył się pogrzeb wielu ofiar tragicznego wypadku. Tego dnia zaplanowano konferencję dot. książki „Wstęp do chrześcijaństwa” Józefa Ratzingera, lecz odwołano ją z powodu tragedii. Następnego dnia odsłu-



Proboszcz cerkwi Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy Protojerej Wadim Nietkaczew

Pielgrzymka do krzyża świętego Wojciecha

Corocznie, od roku 1997, kiedy został odbudowany na wierzchołku nadmorskiego kopca wielki metalowy krzyż, wierni parafii świętego Wojciecha-Adalberta obchodzą święto ołtarzowe swojej parafii pielgrzymką do miejsca, gdzie ich zdaniem oddał życie patron Polski i tej ziemi św. Wojciech. [Są w sumie trzy wersje miejsca śmierci św. Wojciecha – dop. Redakcji.] W tym roku pielgrzymka odbyła się 18 kwietnia. O godzinie 12 dwa komfortowe autokary z pielgrzymami wyruszyły z dziedzińca parafii w stronę Bałtyjska. Niemal cały czas w drodze wierni odmawiali różaniec i śpiewali polskie pieśni religijne. Jednak część szlaku pątnicy (ok 2 km) przebyli pieszo, autokary nie mogły dojechać bliżej, ze względu na warunki drogowe.

Wszyscy zgromadzili się

dookoła wielkiego Krzyża (jeszcze przybyli parafianie z parafii p.w. Świętej Rodziny, oraz wierni ze Świętego, Bałtyjska i innych miejscowości Obwodu). W pielgrzymce wzięli udział także pracownicy Konsulatu Generalnego RP z Konsulem Generalnym Markiem Gołkowskim na czele.

Następnie odbyła się droga Krzyżowa dookoła świętego Kopca. Przy każdej stacji słuchaliśmy rozważań na temat postępowania człowieka w życiu codziennym. Podczas mszy Świętej przy Krzyżu na wierzchołku kopca przywoływaliśmy pamięć postaci świętego Wojciecha, który w Prusach oddał życie za wiarę, modli-

liśmy się też w intencji ofiar tragicznego wypadku samolotu pod Smoleńskiem oraz za dusze tych, co zginęli w Katyńskim lesie 70 lat temu.

Po zakończeniu nabożeństwa parafianie z Kaliningradu i Świętego złożyli szczere, serdeczne życzenia zdrowia, wytrwałości swojemu ukochanemu duszpasterzowi księdzu proboszczowi Jerzemu Steckiewiczowi w związku ze zbliżającymi się (23.04) imieninami.

W. Wasiliew foto autora



Msza Święta przy Krzyżu św. Wojciecha.



Piąta rocznica śmierci sługi Bożego Jana Pawła II

Rok 90-
lecia.
Jeszcze
mógliby

żyć i radować nas swym przywitaniem, swym niepowtarzalnym uśmiechem oraz poczuciem humoru. Pierwszy Papież Słowianin, Święty Ojciec. Bóg dał nam głowę Kościoła, w którym i pod kierownictwem którego modliliśmy się prawie 27 lat. Wielu z nas myślało, że droga zaliczenia w poczet błogosławionych i świętych dla kapłanów i zakonnic jest prosta, krótsza. Oni są więcej od nas zasłużeni, więcej od nas modlili się, byli bliżej Boga. Oni już są przez Boga wybrani, są prowadzeni przez Ducha Świętego.

Więcej modlili się? Wszyscy modlą się, co najmniej dwa razy dziennie. Może więcej czasu? Może my modlimy się w 90% za siebie, krewnych i za bliskich? Ile razy modliliśmy się o księdza, o kapłanów, o zakonnicę, o Biskupa, o Papieża? Może ze 100 razy. Chyba u Polaków zostało jeszcze dużo pychy. Wielu liczyło, że sprawa beatyfikacji Jana Pawła II jest już postanowiona. Wielu myślało, że jest to fakt oczywisty. Wielu wyjawia wielką i szczerą miłość do Papieża i myśli, że to wystarczy.

Drogi Pańskie są niepojęte. Prawie 27 lat modliliśmy się z Papieżem, a może jeszcze czeka nas 27 lat modlitwy o jego beatyfikację i zaliczenie w poczet świętych.

Trochę smutno, trochę strasznie, że nie dożyjemy, nie zdążymy zobaczyć i usłyszeć. Zatem módlmy się za Ojca Świętego więcej i częściej, przybliżmy czas 27 lat ilością naszych modlitw.

Pycha – grzech, być może za to jesteśmy trochę ukarani.

Jan Paweł II jest w naszych sercach, lecz jemu nie jest tam tak przytulnie, jeżeli serce nasze więcej myśli i dba o szczęście ziemskim, o bogactwie, wygodzie, stanowisku, wypoczynku nad ciepłym morzem w komfortowych warunkach.

Przypomnijmy sobie początek pontyfikatu Karola Józefa Wojtyły. Były inne wartości, inne czasy. Czyżby tak szybko zapomnieliśmy, że wszystko, co teraz mamy, osiągnęliśmy pod jego kierownictwem, z jego błogosławieństwa? Jak mamy zwrócić mu tą różnicę między tym co mamy i tym co mieliśmy. Chyba to można wyrównać tylko modlitwą. To jest najdroższe, najcenniejsze dla wezwanego przez Boga, dla Następcy św. Piotra.

Bywaliśmy na spotkaniach z Papieżem, aby być blisko niego, aby otrzymać uwielbienie Boże. On prawie na 60 lat wziął na siebie troskę o nas. Z jaką nadzieją patrzymy na niego i słuchamy go! Nadszedł czas dla nas zatroszczyć się o niego. Nie są potrzebne wartości materialne, potrzebna jest modlitwa, modlitwa może dać tysiąc razy więcej. Może Papież również z nadzieją patrzy na nas, i tak jak my chcieliśmy słuchać jego, chce usłyszeć nas.

30 lat temu, gdy pogorszyła się sytuacja polityczna w Polsce, Święty Ojciec wysłał list do L. Breżniewa aby potępić pogwałcenie niepodległości.

Jan Paweł II jest prawdziwym świadkiem, następcą św. Piotra, on jak wielu Apostołów cierpiał za wiarę. Turek dwa razy wystrzelił w Papieża, ciężko go ranił. Pięć godzin trwała operacja, trzy miesiące leczenia, znów operacja, a człowiek przecież miał ponad sześćdziesiąt lat!

W ciągu pontyfikatu Jana Pawła II stosunki dyplomatyczne pomiędzy Tronem Świętym a innymi krajami wzrastają dwukrotnie (z 85 do 174), 20 lat temu – z ZSRR. Około 1000 audiencji, a 10 i 7 lat temu – z W. Putynym.

Szczególne stosunki z Rosją. Ponad 10 lat w apartamentach Papieża znajdowała się ikona Matki Bożej Kazańskiej, którą 8 miesięcy przed swą śmiercią przekazał Patriarchatowi Moskiewskiemu.

Następca św. Piotra swój krzyż niósł z miłością i modlitwą. Na

skromnym godle hasłem były słowa: „Totus Tuus” – „Całkowicie Twój”.

Uczeń apostołów Piotra i Pawła, święty Papież Rzymski Kliment I, święty męczennik, mąż czasu apostołskiego, pierwszy patron i obrońca Rusi, relikwie którego spoczywały w pierwszej kamiennej świątyni Rusi, powiedział tak: „...Bracia! Nie mogą być wyższe bez niższych, ni niższe bez wyższych...”. Oznacza to, że Ojciec Święty Jan Paweł II potrzebuje naszej modlitwy, my możemy jemu pomóc i wtedy on tysiąc razy pomoże nam. Niemożna zapomnieć spotkań z Papieżem, nie da się zapomnieć ostatniej Niedzieli Paschalnej w kwietniu 2005 roku, nie zapomnimy ostatniego błogosławieństwa.

Powinniśmy być godni tego błogosławieństwa. Papież do ostatniego westchnienia myślał i dbał o nas; przyszedł czas dla nas zatroszczyć się o niego. Ojciec Św. nie zasepił do ostatniego Zmartwychwstania Chrystusa w naszych sercach 5 lat temu. Nie było mszy żałobnej na pamiątkę zmarłego Papieża, była odprowadzona radosna liturgia paschalna.

Wychodzi na to, że nawet na łożu śmierci kontynuował służbę, a w dniu pogrzebu po raz ostatni zebrał i zjednoczył wielką ilość ludzi różnych narodowości i wyznań. Widać było, że większość wysoko postawionych kierowników wielu krajów odłożyła wszystkie sprawy i nie dla przyzwoitości, nie dla powagi, a z szacunku przyszła pokłonić się i oddać mu należne poglądy. Niech ta pamięć trwa tyle lat, ilu ludzi szczerze, z całego serca odprowadziło naszego Ojca, a ilu ludzi wstrzymawszy oddech patrzyło i modliło się w tysiącach odrodzonych i na nowo wybudowanych świątyniach!

W swym testamencie Papież napisał: „Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwę” 5.III.1990.

Ojciec Święty tak mało prosił i tak dużo dawał. Dlatego spełnijmy

jego prośbę. Pięć lat zamienimy na pięć dni codziennej modlitwy, a może cały kwiecień poświęcimy naszemu Papieżowi?

Jedna minuta w dobie – to kropła w morzu, lecz jeżeli są nas tysiące, miliony, to jest to już ciche, spokojne jezioro lub burzliwa pełnowodna rzeka.

80 lat temu dziesięcioletni chłopczyk Karol Wojtyła został ministrem, a po 50 latach ukazały się w druku pierwsze, drugie, trzecie, czwarte Posłania Apostolskie Jana Pawła II.

30 lat temu Papież po raz pierwszy odwiedził Kongo (Zair), Kenię, Górą Woltę, Wybrzeże Kości Słoniowej, Francję, Brazylię, RFN.

25 lat temu Papież po raz pierwszy odwiedził Wenezuelę, Peru, Filipiny...

15 lat temu Polacy po raz szósty mogli oglądać na własne oczy, słuchać i cieszyć się z całego serca z obcowania ze swym rodakiem...

Spotkania, spotkania...

Jeden z nauczycieli kościoła powiedział: „...kapłan jest prawdziwym Aniołem Bożym: jest nosicielem błogosławieństwa Bożego, wykonawcą Bożych Sakramentów; Kapłanem Bożym Pan polecał zbawienie waszych dusz; Przez sługi Boże oczyszczamy się od grzechów...”

Może w dniu śmierci Papieża nie zostawimy miejsca na grzechy w naszych sercach, nie zostawimy miejsca na rozpustę, gniew, wściekłość, kłamstwa. „Umrzemy” dla grzechu w dniu śmierci Papieża.

Wspomnienia o bliskich, krewnych, o Janie Pawle II niech zostaną w naszej pamięci na zawsze.

Jan Paweł II był pasterzem całej naszej planety.

Ja widziałem jego żywego.

Pożegnanie oświecało 3500 dziennikarzy. Rosyjskie media stały na wysokości zadania. I my widzieliśmy, i my nie zapomnimy. I do końca wieku będziemy pamiętać, będziemy godnymi dziećmi naszego Świętego Ojca.

Wł.Juszkiewicz tłum. Kl. Ławryniewicz

Drodzy Rodacy!

Polonia „Dom Polski” im. F. Chopina w Czerniachowsku oddaje hołd, czci pamięć, żałuje o naszych Rodakach, którzy zginęli w strasznej katastrofie. Przeżywamy tę tragedię, łączymy się z naszą Polską w bólu i rozpacz. Trudno uwierzyć, że nie żyje Prezydent i tylu wybitnych i znanych Polaków. Wspominamy ze łzami i bólem te niezapomniane spotkania i rozmowy z Prezesem Maciejem Płażyńskim, kiedy odwiedził naszą Polskę w Czerniachowsku w czerwcu i we wrześniu tego roku. Dzisiaj zgromadziliśmy się na Mszy Świętej w naszym Kościele św. Brunona w Czerniachowsku, wspólnie modliliśmy się o naszych Rodaków, zapaliliśmy znicze przed Kościołem i w swoich domach. Z modlitwą, w imieniu członków organizacji NP „Dom Polski” im. F. Chopina w Czerniachowsku, Prezes Irena Korol

Przyjmijcie Państwo wyrazy naszego najszczerzego żalu i współczucia z powodu tragicznej śmierci Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki i przedstawicieli delegacji RP. Naród Polski stracił swoich najlepszych synów i córki.

Łączymy się w bólu z rodzinami i narodem Polski. <http://baltpolonia.narod.ru>



КАТЫНЬ – ДОРОГА СКОРБИ-2010

Авиакатастрофа, случившаяся под Смоленском 10 апреля, потрясла весь мир. Наш корреспондент несколько дней назад побывал в Катыни и делится своими впечатлениями от увиденного.



Место, где случилась трагедия, находится совсем рядом с мемориалом. Его сразу же можно заметить из окна автомобиля – у обочины дороги и в прилегающей к ней лесополосе множество венков, цветов, лампадок. Здесь всегда люди – группами и поодиночке. Несмотря на образовавшиеся лужи (несколько дней здесь шёл дождь), они выходят из машин, возлагают цветы, молча стоят несколько

следовавшего по маршруту Калининград-Смоленск-Брест, включив Катынь в обязательную программу посещения. Более 400 калининградцев – ветераны войны и молодёжь – побывали в этом

Уже вечером на вокзале Смоленска встретил две группы молодых поляков – из Варшавы и Лодзи. Они специально приехали сюда почтить память погибших – и совсем недавно, и тех, кто был расстрелян в Катынском лесу 70 лет назад.

Очень правильно поступили организаторы «Поезда Памяти2010»,

ным источником информации, в самой Польше многие поляки оценили сопереживание простых россиян, участие и помощь руководства страны.

Например, на портале *onet.pl* появилось обращение граждан Польши к россиянам, которое подписали уже несколько десятков тысяч человек. Вот выдержки из него: «В авиакатастрофе под Смоленском мы утратили не только главы



скорбном не только для поляков, но и для русских месте, где безжалостной машиной тоталитаризма были уничтожены тысячи ни в чём неповинных людей. Многие участники этой патриотической акции оставляли записи в

государства, но и снова, как 70 лет назад, потеряли часть элиты независимой Польши... Переживая сегодняшнюю трагедию, мы понимаем и чувствуем, что мы не одни, как это было 70 лет тому назад. Мы воспринимаем жесты помощи и слова особенно остро, ибо они являются отрицанием сущности преступления многолетней давности, они являются манифестацией такой России, которую мы всегда желали ее народу».

Дмитрий Осипов,
фото автора



минут, кто-то делает фотоснимки. В том числе верхушек деревьев, срезанных падавшим самолётом примерно на высоте 4-5 метров от земли, стоящих с обеих сторон автодороги.

От этого места, вызывающего глубокую печаль, продолжаю скорбный путь в Катынь (кстати, местные жители произносят это название с ударением на первый слог). У главного мемориала также очень много совсем недавно принесённых сюда цветов и венков с траурными надписями, посвящёнными недавней трагедии.



Катынь – Калининград, 20.04.2010



(Ciąg dalszy publikacji.)



Wkład Polski oraz Polaków do zwycięstwa sojuszników w drugiej wojnie światowej (1939 – 1945)

Wojsko konspiracyjne na terenie kraju.

"Burza"

Plany powszechnego powstania, wykonanie którego było głównym celem AK, ulegały się wielokrotnym zmianom. Pierwszy plan powstał jeszcze w czasie istnienia sowiecko – niemieckiego sojuszu, drugi, kiedy Związek Sowiecki został członkiem koalicji antyhitlerowskiej. Ostatni był opracowany w jesienią 1943, po tym, jak zostały zerwane przez Moskwę stosunki dyplomatyczne z Polską i kiedy było wiadomo, że na terytorium Polski pierwsza wkroczy Armia Czerwona. Zgodnie z tym planem powstanie otrzymało nazwę "Burza". Przewidywał on, że w chwili przybliżenia się frontu wszystkie jednostki i struktury AK będą w pełnym pogotowiu bojowym, będą nosić nazwy przedwojennych jednostek Wojska Polskiego (dywizji i pułków), wzmocnią akcji dywersyjnej, a najpierw rozpoczną otwartą walkę z cofającymi się oddziałami niemieckimi, próbując nawiązać kontakt na poziomie taktycznym z Armią Czerwoną. W wyzwolonych miastach zalegalizuje się i obejmie władzę administracja Polskiego Państwa Podziemnego (obwodowe i okręgowe przedstawicielstwa), która jako gospodarz terenu, będzie spotykała wojska radzieckie. Akcja Burza rozpoczęła się 15 stycznia 1944 r. na Wołyniu, gdzie miejscowe oddziały przekształcone w Wołyńską Dywizję Piechoty AK, podjęły działalność przeciwko Niemcom. Jednak gdy w ciągu walk oddziały AK przekroczyły linię frontu, rozbroiło ich NKWD. Pomimo tych negatywnych zjawisk Dowództwo Główne AK postanowiło kontynuować akcję "Burza". Kolejne zmobilizowane oddziały przystępowały do Akcji. Jej częścią była słynna Operacja Ostra Brama, w której oddziały AK od 7-15 lipca 1944r. razem z Armią Czerwoną brały udział w walce o Wilno. Po zdobyciu Wilna dowództwo radzieckie nakazało żołnierzom AK wyjść z miasta. Polski dowódca płk

Aleksander Krzyżanowski "Wilk" rozkazał przeprowadzić oddziały na skraj Puszczy Rudnickiej a sam udał się do kwatery dowódcy 3 Frontu Białoruskiego gen. Iwana Czerniachowskiego i uzyskał od niego oficjalne słowo honoru, że Armia Czerwona nie rozbroi oddziałów AK, a nawet dostarczy im broń bez żadnych warunków. Jednak już 16 lipca większość polskiego dowództwa została podstępnie aresztowana na kolejnym spotkaniu z gen. Czerniachowskim. Został także aresztowany delegat rządu na okręg wileński i pracownicy delegatury. Jednak AK kontynuowała akcję powstańczą i jej oddziały brały udział w wyzwoleniu kolejnych miast, takich jak np. Lwów razem z Armią Czerwoną, a często w samodzielnych atakach na niewielkie garnizony niemieckie. Na przykład w województwie lubelskim wojska AK samodzielnie wyzwoliły 7 miast i 11 razem z żołnierzami radzieckimi. "Burza" ogarnęła szerokie terytorium od Karpat do Wilna i do dolnego biegu Bugu, a w walkach brało udział około 120 tys. żołnierzy podziemnej armii.

30 czerwca 1944 r. Stalin wydał rozkaz o rozbrojeniu oddziałów AK, a ci przedstawiciele miejscowych władz Państwa Podziemnego, którzy zalegalizowali się i zaczęli spełniać swe obowiązki służbowe, zostali aresztowani. Przynajmniej 20-30 tys. żołnierzy i oficerów AK zostało zesłanych w głąb Związku Sowieckiego i większa część z nich zginęła i nigdy nie wróciła do ojczyzny.

Powstanie Warszawskie

Uwzględniając doświadczenia ze wschodu i obawy, że walki w Warszawie będą oznaczać zburzenie miasta i straty ludności cywilnej, powstały wątpliwości, czy warto ją obejmować akcją "Burza". Zwyciężyło przekonanie, że walka o Warszawę ma znaczenie nie tylko wojenne, lecz i polityczne; pomimo

tego brało się pod uwagę napięcie emocjonalne, które panowało wśród mieszkańców stolicy i wielką chęć żołnierzy AK walki z okupantem.

Ostatecznie rozkaz o początku powstania w Warszawie został wydany – przy uczestnictwie Delegata Rządu oraz przewodniczącego RJN – 31 lipca, kiedy czołowe oddziały Armii Czerwonej przybliżyły się na wschodnim brzegu Wisły do dzielnicy Warszawy - Pragi. Do akcji, która zaczęła się o godz. «W» (17.00), 1 sierpnia - pod dowództwem komendanta okręgu warszawskiego pułkownika Antoniego Chruściela (pseudonim "Monter") – przystąpiło najpierw Ok. 23 tys. żołnierzy AK, z których tylko część była uzbrojona. Chociaż w ciągu pierwszych dni walk powstańcy zdobyli wiele ważnych obiektów strategicznych i w biegu czasu liczba powstańców zwiększała się (ogólnie walczyło 34 tys. żołnierzy) – nie udało się im w pełni wypchnąć Niemców z centrum miasta, jak również opanować głównych szlaków komunikacyjnych i mostów na Wiśle. 16-tysięczny garnizon niemiecki był wzmocniony jednostkami dla walki przeciw partyzantom i 5 sierpnia Niemcy rozpoczęli kontratak przy pomocy czołgów, ciężkiej artylerii i lotnictwa.

W pierwszych z zajętych przez Niemców ponownie dzielnicach (np. Wola) dokonano masowych zabójstw mieszkańców. Atakujące kolumny niemieckie rozdzieliły Warszawę na "wyspy powstańcze", między którymi utrzymywała się łączność przez przejścia w piwnicach oraz komunikacje podziemne (kanały). Na tym terenie władzę objęła polska administracja, wydawano gazety, działało polskie radio "Błyskawica" i służby miejskie. Przewidywano się, że walka będzie trwać kilka dni, to znaczy do przyścia Armii Czerwonej, lecz 8 sierpnia Stalin, pomimo wezwań aliantów, w tym premiera rządu RP, który od

31 lipca przebywał z wizytą w Moskwie – wydał rozkaz o zaprzestaniu przez Armię Czerwoną działań w rejonie Warszawy. Stalin nawet nie dał zgody na lądowanie transportowych samolotów sojuszników na radzieckich lotniskach, co nie pozwoliło udzielić pomocy drogą lotniczą, ponieważ najbliższe bazy wojenne Anglii znajdowały się na południu Włoch i w Wielkiej Brytanii. Tylko w połowie września, kiedy powstanie upadało stał się możliwy zrzut pomocy, z którego powstańcy przechwycili tylko 70 ton.

Walka jednak trwała, wzrastała liczba ofiar wśród ludności cywilnej, brakowało żywności, leków i wody. Tej sytuacji nie zmieniło ani zajęcie Pragi przez Armię Czerwoną, ani nieudane próby Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Berlinga zdobycia przyczółków w Warszawie.

2 października powstańcy kapitulowali. Zginęło około 150 tys. mieszkańców cywilnych, większa część miasta została zburzona, a później specjalne brygady niemieckie niszczyły wszystkie ocalałe gmachy, około 520 tys. mieszkańców zostało wygnanych z miasta, 17 tys. mieszkańców dostało się do niewoli.

Powstanie Warszawskie było wielką bitwą wojska polskiego w II wojnie światowej. Zginęło 10 tys. powstańców, 7 tys. zginęło bez wieści; znaczne straty ponieśli Niemcy – zginęło około 10 tys. żołnierzy niemieckich i ich sojuszników formacji np. rosyjskich gen. Własowa, około 6 tys. zginęło bez wieści, wojsko niemieckie straciło około 300 czołgów, armat i samochodów pancernych.

Powstanie nie osiągnęło ani wojennych, ani politycznych celów, lecz dla kolejnych pokoleń Polaków pozostało symbolem męstwa i stanowczości w walce za wolność i niepodległość Polski.

c.d.n.,

opracowanie **Kl. Ławrynowicz**



POZNAJEMY MUZYKĘ KLASYCZNĄ

W marcu 2010 roku odbywał się festiwal muzyki klasycznej w Kartuzach. Na imprezę tę wybrała się również nasza kaliningradzka grupa z Klubu Miłośników Kultury Polskiej wraz z zespołem rosyjskich instrumentalistów ludowych z Artystycznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Rakowa z Kaługi.

23 marca 2010 roku punktualnie o godz. 11.30 członkowie Orkiestry Rosyjskich Instrumentalistów Ludowych z Kaługi przybyli na dworzec kolejowy w Kaliningradzie. Przywitanie na dworcu i obiad w stołówce Morskiego College'u Przetwórstwa Rybnego. A nocleg i ciepłe przyjęcie czekały już na nas w gospodarstwie agroturystycznym w Janczarach, w Polsce. Tutaj wszyscy chętnie pozostaliby dłużej. Ciepło domu, mili gospodarze, dobre jedzenie i zabawy przy ognisku spowodowały, że czas szybko upłynął.

Następnego dnia wyjechaliśmy na przejażdżkę wozami konnymi do wsi Barczewko. Zapach lasu, świeże, marcowe powietrze, można pozazdrościć.

Po przejażdżce wyjazd do Gdańska i zwiedzanie Starego Miasta. Przewodnik opowiadał nam o historii trójmiasta, oprowadzał nas po starych uliczkach, pokazywał najstarsze obiekty, które przetrwały do dzisiejszych czasów. Wrażenie sprawiają bramy wjazdowe do miasta oraz żuraw nad rzeką Motławą, który służył do przeładunku towarów. Na zakończenie dnia pojechaliśmy do Sopotu.



Pani Jolanta Bociańska, Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Somoninie.

W Sopockim akwaparku, w którym drzwi są szeroko otwarte dla gości, znaleźliśmy się w oazie ciepła i szmaragdowej wody. Miłośnicy morskiego powietrza mieli okazję pospacerować wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego.



Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Ignacego Paderewskiego w Kartuzach pani Krystyna Gryz.

Po tylu wrażeniach droga do Szymbarka okazała się krótka. W pensjonacie czekała nas gorąca domowa kolacja i ciepła pościel w przytulnych pokojach, wyposażonych w meble z naturalnego drewna.

Następnego dnia wyjechaliśmy do Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku, w którym odbyliśmy ciekawą wycieczkę poznawczą. Tu podziwialiśmy pociąg do nikąd, 36-metrową najdłuższą deskę świata, najdłuższy stół i dom zbudowany do góry nogami. Czegoś takiego jeszcze nie widzieliśmy!

Wszystko nam się bardzo podobało. Przed nami była próba i koncert w Kartuzach, musieliśmy się spieszyć.

Do Kartuz jechaliśmy przez Somonino. Tu dosiadła do nas pani Jolanta Bociańska, Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Somoninie, z którą Kaliningradzki College Przetwórstwa Rybnego współpracuje od kilku lat. W Kartuzach przyjmowali nas nauczyciele i uczniowie szkoły,

k którzy, jak się później okazało, byli znakomitymi słuchaczami i wdzięcznymi widzami.

Orkiestra Rosyjskich Instrumentalistów Ludowych powstała przy Artystycznej Szkole Podstawowej Nr 1 im. Rakowa w Kału-

dze. Szkoła ta istnieje od 1918 roku. Obecnie dyrektorem szkoły jest Wadim Fiodorow, a kierownikiem artystycznym zespołu – Naczelnik Wydziału Kultury w Kałudze Anna Wasina, która wspiera zespół i umożliwia mu koncertowanie nie tylko w kraju, ale również poza



Orkiestra Rosyjskich Instrumentalistów Ludowych przy Artystycznej Szkole Podstawowej Nr 1 im. Rakowa w Kałudze.

granicami Rosji. W składzie orkiestry są akordeony, flety, cymbały, mandoliny, bałajki i inne dawne instrumenty strunowe. Ogółem orkiestra liczy 36 osób. W koncercie wzięło udział 18 osób. Orkiestra grała utwory kompozytorów słowiańskich, a także muzykę współczesną. Partie solowe wykonali: Julia Fiodorowa – fortepian, Natalia Simakowa – flet, Aleksej Ławrentiew – akordeon. W związku z rokiem Chopina wykonano utwory tego kompozytora: Polonez, Fantazja op. 61.

Koncert był wspaniały. Zadowoleni byli wszyscy: młodzi artyści – z udanego występu, dyrektorki

szkół – z możliwości wysokiej oceny poziomu artystycznego występujących i widzowie, którzy bijąc nieustannie brawa, nie chcieli rozstać się z zespołem.

Wieczorem czekała na nas kolacja przy ognisku z udziałem znakomitej kapeli.

Najważniejszą sprawą jest to, że miłośników kultury polskiej jest coraz więcej, Klub rozszerza swoją działalność, do kaliningradzkich uczestników festiwalu dołączyli młodzi artyści i ich nauczyciele z Kaługi.

Chcemy wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i zrealizowania tego spotkania, a mianowicie kierownikowi Morskiego College'u Przetwórstwa Rybnego w Kaliningradzie panu Anatolijowi Dybowskiemu, Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Somoninie pani Jolancie Bociańskiej, Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycz-

nej I stopnia im. Ignacego Paderewskiego w Kartuzach pani Krystynie Gryz, Dyrektorowi Artystycznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Rakowa w Kałudze panu Wadimowi Fiodorowowi oraz przewodnikom pani Stefanii Olkowskiej i pani Danucie Dolicie.

Zrobiono wiele i osiągnięto założone cele.

Pod koniec kwietnia spodziewamy się w Kaliningradzie wizyty naszych polskich przyjaciół – członków Stowarzyszenia na Rzecz Kształcenia Ustawicznego z Ostródy.

Wadim Fiodorow, Olga Solowiowa, foto O.Solowiowa

Galeria Znakomitych Polek



ELIZA ORZESZKOWA

Eliza Orzeszkowa

(ur. 6.06.1841 — zm. 18.05.1910), polska pisarka.

Urodziła się w zamożnej ziemiańskiej rodzinie

pieczętującej się herbem Korwin, była młodszą córką adwokata Benedykta



Pawłowskiego i Franciszki z Kamieńskich, jego drugiej żony. W domu rodzinnym ojciec, o zainteresowaniach intelektualnych i wysokiej kulturze, zgromadził cenną galerię obrazów i bibliotekę liczącą kilka tysięcy tomów. 1852-1857 kształciła się na pensji w Warszawie, poznała tam Marię Konopnicką. W wieku niespełna 17 lat, wyszła za mąż za wybranego jej przez despotyczną matkę ziemianina Piotra Orzeszkę i zamieszkała w jego majątku Ludwinowie. Po pewnym czasie wróciły jej marzenia o uszczęśliwianiu wsi, założyła w Ludwinowie szkołę wiejską. Jednocześnie narastały konflikty z mężem, który nie podzielał jej i brata fascynacji wsią i wiejskim ludem. W roku 1862 Orzeszkowa przebywała dłuższy czas w Warszawie, gdzie pod wpływem patriotycznych kazań rabina Markusa Jastrowa podjęła hasło asymilacji Żydów. Wróciła do Ludwinowa i przebywała tam przez okres powstania 1863. Uczestniczyła w nim w służbie pomocniczej na rzecz powstańców.

Najprawdopodobniej w początkach czerwca 1863 w Ludwinowie przebywał przez około dwa tygodnie Romuald Traugutt [Dyktator powstania styczniowego], którego później, Orzeszkowa we własnej karecie odwoziła do granic Królestwa. W napisanych wiele lat później nowelach Gloria victis (łac. chwała zwyciężonym) próbowała opisać swój udział w

powstaniu w formie zbeletryzowanej.

Zadenuncjonowany przez służbę Piotr Orzeszko został jesienią 1863 aresztowany, a w marcu 1865 zesłany na Sybir do guberni permskiej; jego majątek skonfiskowano. Orzeszkowa wbrew pierwotnym postanowieniom nie pojechała za nim, tylko



przeniosła się na początku 1864 do Miłkowszczyzny. Po latach swoje ówczesne postępowanie uznała za poważny błąd etyczny tym bardziej, że nie wróciła do męża także wtedy, kiedy po amnestii wrócił do kraju i osiadł w Warszawie. Jeszcze podczas pobytu męża na zesłaniu wszczęła proces o unieważnienie małżeństwa. Nie radząc sobie z zarządzaniem majątkiem ziemskim zdecydowała się na sprzedaż Miłkowszczyzny, do czego doszło w 1870. Nabywcą był rosyjski pułkownik Doury, Polacy bowiem nie mogli nabywać ziemi w guberniach zachodnich. Od roku 1869 zamieszkała w Grodnie. W tych warunkach jej osiągnięcia zależały od wyjątkowej pracowitości. Z lat wczesnej twórczości na uwagę zasługują «Marta», «Pan Graba» oraz «Meir Ezofowicz». Później Orzeszkowa przeszła w



kierunku powieści realistycznej. W tym okresie powstają dzieła wybitne, a najważniejszym z nich jest Nad Niemnem. Podobne przesłanie ma powieść Cham z 1888 roku. Po tym okresie niewiele już dzieł literackich Orzeszkowej osiąga takie wyżyny talentu. Korzystnie wyróżnia się nowelistyka *Dobra pani*, *A...B...C...* oraz *Tadeusz*. Ciekawa jest także powieść *Dwa bieguny* (1893) wydana w Petersburgu oraz *Bene nati* (1891).

W roku 1894 Eliza Orzeszkowa wyszła za mąż za wieloletniego przyjaciela Stanisława Nahorskiego. Wiele czasu poświęcała na akcje filantropijne i społeczne, a także na korespondencję z wieloma wybitnymi osobistościami ówczesnego życia społecznego i literackiego. Współpracowała z tygodnikiem «Bluszcz».

W 1904 roku pośród kandydatów do Literackiej Nagrody Nobla pojawiło się nazwisko Elizy Orzeszkowej. Jej kandydaturę zgłosił Aleksander Brückner, ówczesny profesor uniwersytetu berlińskiego. Kandydatura uzyskała natychmiastowe poparcie Alfreda Jensena, który w

opracowaniu na temat twórczości artystki stawiał ją nawet pod niektórymi względami wyżej od Henryka Sienkiewicza. Wkrótce członkowie Komitetu Noblowskiego po przeczytaniu dostarczonych książek i nowel Orzeszkowej zgodnie wyrazili opinię, iż wyróżnienie należy się jej w równym stopniu, co Sienkiewiczowi. W jednym z dokumentów można nawet przeczytać: "O ile w tekstach Sienkiewicza bije szlachetne polskie serce, to w twórczości Elizy Orzeszkowej



Grób Elizy Orzeszkowej na katolickim cmentarzu parafialnym, zwanym farnym w Grodnie

bije serce człowieka". Część członków komitetu wysunęła wniosek o przyznaniu nagrody Henrykowi Sienkiewiczowi, mniejsza grupa zaproponowała podział nagrody. Niestety argumentacja mniejszości nie przekonała przeciwników, którzy wspólnie twierdzili, że podział nagród są niezgodne z intencją fundatora. Nagroda trafiła więc tylko w ręce Sienkiewicza. W roku 1910 po ciężkiej chorobie serca zmarła i została pochowana w Grodnie.

Jeden z żalobnych mówców, Józef Kotarbiński, użył nad trumną Orzeszkowej słów, które można by uznać za skrótove ujęcie drogi życiowej, działalności społecznej i literackiej wielkiej pisarki: «Ona była żywą mądrością i czującym sercem całej epoki...»

Źródło: Internet



Pomnik Elizy Orzeszkowej w warszawskim parku na Książęcem



SPOTKANIE W EPARCHII

W kaliningradzkiej eparchii Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej 8 kwietnia miało miejsce spotkanie biskupa Bałtyckiego Serafina z Konsulem Generalnym Polski w Kaliningradzie Markiem Gołkowskim.

Głównym tematem rozmowy było zaproszenie władzy Serafina na konferencję dotyczącą ukazania się książki „Wprowadzenie w chrześcijaństwo” Józefa Ratzingera – papieża Benedykta XVI. Książka jest kursem wykładów, które J. Ratzinger przeczytał w ciągu kilku

dziesięcioleci. Niedawno przetłumaczono ją na język rosyjski.

Konferencja odbędzie się w terminie późniejszym w rzymskokatolickiej parafii św. Adalberta w Kaliningradzie. Z eparchii kaliningradzkiej wystąpi ihumen Kornilij. Tematem jego przemówienia będzie wstęp do ww. książki, napisany przez metropolitę Smoleńskiego i Kaliningradzkiego Cyryla – obecnie Patriarchę Moskiewskiego i Wszechrusi.

Podczas spotkania władza Serafin i Konsul Generalny Ma-



rek Gołkowski wymienili się pamiątkowymi prezentami. Jego

ekscelencja podarował gościowi haftowaną ikonę Matki Bożej, a darem pana Konsula dla władzy Serafina było rzadka książka „Architektoniczne księgi inwentarzowe byłego muzeum „Pruś”, wydana w Olsztynie, również w wersji rosyjskiej.

Na spotkaniu był również obecny protopier Władimir Niekaczow, proboszcz cerkwi Opieki Matki Bożej, parafia którego ma bliskie kontakty braterskie z parafiami prawosławnymi w Białymstoku.

Dmitrij Osipow foto autora

Kronika kulturalna

Międzynarodowy festiwal «Rosyjska muzyka nad Bałtykiem»

Od 9 kwietnia w Filharmonii Kaliningradzkiej trwa międzynarodowy festiwal sztuki „Rosyjska muzyka nad Bałtykiem”. Owe wydarzenie artystyczne odbywa się w naszym mieście już po raz trzeci. Festiwal ten to wspaniała możliwość spotkania z utalentowanymi wykonawcami i świetnymi zespołami z ościennych krajów obszaru bałtyckiego.

W ramach programu festiwalowego 17 kwietnia na scenie Sali Koncertowej wystąpiła Orkiestra kameralna Pomorskiej Filharmonii „Capella Bydgostiensis” z Bydgoszczy. Orkiestra istniejąca od 1962 roku należy do wybitniejszych orkiestr kameralnych Polski. Zespół ma w swoim dorobku występy koncertowe na prestiżowych scenach w kraju i w Europie.

Przed rozpoczęciem koncertu bydgoskiej Orkiestry Kameralnej dyrektor filharmonii Wiktor Bobkow powiedział zebranym, że Filharmonia Kaliningradzka ma dawne i ściśle kontakty z muzykami z Polski i podzielił się wrażeniami o grze muzyków, których dopiero mieliśmy usłyszeć – był zachwycony mistrzostwem zespołu, czego również życzył obecnym na sali.

Konsul Alina Kalinowska podziękowała mieszkańcom Kaliningradu za wyrazy ludzkiego współczucia i solidarności z narodem polskim po tragicznym wypadku



Nikolaj Gorłow i Bydgoska Orkiestra Kameralna.

samolotu pod Smoleńskiem. Wszyscy na stojąco uczcili minutą ciszy ofiary okropnej katastrofy. Polscy muzycy poświęcili swój koncert ofiarom tragedii, wszystkim co zginęli w tym nieszczęśliwym locie. Zabrzmiła przejmująca muzyka J. S. Bacha.

Muzycy bydgoskiej orkiestry zaprezentowali słuchaczom czteroczęściową „Serenadę” Mieczysława Karłowicza, kompozytora, który w rozkwicie sił twórczych zginął w górach. W koncercie wziął udział także solista Filharmonii Kaliningradzkiej Nikolaj Gorłow, który wykonał w towarzystwie orkiestry „Capella Bydgostiensis” romanse do muzyki rosyjskich kompozytorów – Piotra Czajkowskiego i Georgija Swiridowa. Głos naszego rodaka brzmiał jak zawsze mocno, muzycy z Polski grali olśniewająco. Przy muzyce w takim mistrzowskim wykonaniu czas minął niezauważalnie. Na prośbę publiczności orkiestra z Bydgoszczy zagrała jeszcze jeden utwór – Wojciecha Kilara „Orawę”, opartą na folklorze góralskim, który zabrzmiał wyjątkowo efekownie.

Występ zespołu muzyków z Bydgoszczy został zorganizowany przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie.

*W.Wasiliew
foto autora*

Открыта подписка на газету „Голос с Преголи”.

Подписной индекс – 00710.

216 руб. – стоимость подписки на полгода, 36 руб. – стоимость подписки на месяц (получение через газетно-журнальные киоски „Пресса”, а также с доставкой по указанному адресу для юридических лиц и по месту работы индивидуального подписчика).

1. Выбрать способ получения издания, позвонив (4012) 53-50-81, 46-02-73, 53-69-60.

2. Оформить подписку по телефонам (см. выше) или на сайте WWW.podpiska39.ru (в разделе „Каталоги СМИ”, „Рекомендуем”).

3. Оплатить подписку.
Внимание!

При оформлении подписки на подписном абонементе обязательно следует указать ФИО, телефон подписчика и номер киоска „Пресса”, в котором Вы планируете получать газету.

Teraz jest możliwa prenumerata pisma „Głos znad Pregoly”.

Kod prenumeraty – 00710.

Koszt prenumeraty na pół roku – 216 rubli, na miesiąc – 36 rubli (odbiór przez kioski „Pressa”, a także z dostarczeniem pod podany adres dla osób prawnych i na miejsce pracy indywidualnego prenumeratora).

Żeby zaprenumerować pismo, należy:

1. Wybrać sposób odbioru pisma, dzwoniąc pod nr tel.:

(4012) 53-50-81, 46-02-73, 53-69-60.

2. Zaprenumerować pismo, dzwoniąc pod ww. nr tel. lub na stronie WWW.podpiska39.ru (rozdział „Katalogi SMI”, „Polecamy”).

3. Opłacić prenumeratę.

Uwaga!

Na druku obowiązkowo należy podać imię i nazwisko, numer telefonu osoby prenumerującej i adres kiosku „Pressa”, w którym planują państwo odbierać gazetę.

**GŁOS
ZNAD PREGOLY**

„ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – газета „Голос с Преголи”,

свидетельство ПИ № 4-131 от 29.07.2002 г.

Главный редактор: Мария Лавринович, моб. тел. в Польше +48 601 057 820

Dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8.

Шеф-редактор: Александра Лавринович, тел. (4012) 64 37 87.

Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru, alavrinovi4@gmail.com, glos.znad.pregoly@plusnet.pl

Печать: Типография ООО „СИБАК С”. 236039, г. Калининград, Малый переулоч, 17. Тираж 500 экз. Заказ 041.

Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.